

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III

GDAŃSK, PIĄTEK 28. STYCZNIA 1949 R.

Nr 27 (587)

„Dla zaoszczędzenia narodowi krwi jego synów“ Oredzie pokojowe Wolnej Grecji

PARYŻ (PAP). Rozgłosnia Wolnej Grecji podała do wiadomości, że tymczasowy grecki rząd demokratyczny zwrócił się z nowym oredziem, w którym wysuwa konkretne propozycje przywrócenia pokoju w Grecji. Oredzie, skierowane do narodu greckiego, do żołnierzy i oficerów wojsk faszystowskich oraz do polityków ateńskich, głosi m. in.:

„Tymczasowy rząd demokratyczny Wolnej Grecji zwraca się wielokrotnie w roku 1948 — przepojony troską o pokój i wprowadzenie zasad demokratycznych — z propozycjami, których celem było umożliwienie narodowi powrotu do pracy pokojowej. Z daniem tej pracy byłaby odbudowa kraju, zniszczonego przez okupację hitlerowską, oraz obecna wojna domowa, podsycona przez amerykańskich imperialistów.

Jednak reżim ateński stale odzyskał nasze propozycje pod pretekstem, że dowodzą one naszej słabości i są zwykłym podstępem. Wydarzenia dowiodły w sposób przekonywujący, że to my właśnie nie dysponujemy siłą, a słabym jest nasz przeciwnik. Dla odpowiedzenia tym, którzy twierdzą, jakoby chodzą o „podstęp“, przedstawiamy konkretne propozycje. Każda osoba, która stawia

interesy swego narodu przed własnymi, musi te propozycje przyjąć.

Propozycje nasze są następujące:

1 Wycofanie obcych wojsk i wyjazd wszystkich zagranicznych misji wojskowych, politycznych i gospodarczych. Położenie kresu wszelkiej ingerencji i interwencji zagranicznej oraz przywrócenie niepodległości narodowej.

2 Zaprzestanie działań wojennych z chwilą rozpoczęcia rokowań pokojowych z tym, że obie armie pozostaną na pozycjach zajmowanych w momencie podjęcia rozmów.

3 Powszechna amnestia polityczna bez żadnych ograniczeń.

4 Przywrócenie wolności politycznych i związkowych.

5 Przywrócenie równych praw mniejszościom narodowym.

6 Utworzenie rządu, w którego skład weszliby przedstawiciele

obu walczących stron. Rząd ten zobowiązałby się do rozpisania w ciągu 2 miesięcy wolnych wyborów, w których naród grecki wybrałby rząd najbardziej mu odpowiadający.

Z chwilą przyjęcia naszych propozycji jako podstawy do rokowań, delegacja Wolnej Grecji mogłaby się udać do Aten. Demokratyczny rząd grecki zwraca się z apelem do wszystkich organizacji i demokratów greckich o poparcie podanych propozycji. „Armia demokratyczna — podkreśla na zakończenie oredzie — jest niezwykłą i potrafi u-

wolnić kraj. Propozycje nasze zmierzają do zaoszczędzenia narodowi krwi jego synów, ginących w armii faszystowskiej za sprawą obcą, antynarodową i straconą“.

PARYŻ (PAP). Jak komunikuje radio Wolnej Grecji, do Berlina udała się na zaproszenie niemieckiego Komitetu Pomocy Wolnej Grecji delegacja demokratycznej Grecji. Na czele delegacji stoi minister opieki społecznej w tymczasowym rządzie demokratycznym — Kokalis.

Zwiększenie przydziałów żywności w strefie radzieckiej Drugi dzień obrad SED

BERLIN PAP. — W drugim dniu obrad konferencji Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED) Walter Ulbricht wygłosił obszerny referat, poświęcony zagadnieniom gospodarczym.

Ulbricht szczegółowo omówił sytuację w przemyśle i handlu oraz sprawę zaopatrzenia ludności w środki żywności i artykuły pierwszej potrzeby. Cytując dane cyfrowe w dziedzinie produkcji za drugie półrocze roku ubiegłego mowa wskazała, że w wielu gałęziach przemysłu przewyższyły one cyfry uprzed-

nio przedmiotowe. Ulbricht zapowiedział zwiększenie przydziałów niektórych najważniejszych artykułów żywnościowych.

W zakończeniu mowa podkreśliła znaczenie toczącej się na odcinku gospodarczym walki o podniesienie stopy życiowej mieszkańców strefy radzieckiej.

Dokumenty dotyczące historii ruchu robotniczego należą przesłać do KC PZPR

Sekretariat Komitetu Centralnego P.Z.P.R. zobowiązuje wszystkich członków Partii, będących w posiadaniu materiałów i dokumentów związanych z historią polskiego ruchu robotniczego i narodowo-wyzwoleńczego, do przekazania ich Wydziałowi Partii przy KC PZPR w terminie prekluzyjnym do 1 marca 1949 r.

Towarzysze zamieszkali na prowincji mogą przysłać wspomniane materiały bądź bezpośrednio listem poleconym do Wydziału Historii Partii przy KC PZPR, bądź też za pośrednictwem referentów historii partii w komitetach wojewódzkich, względnie kierowników wojewódzkich wydziałów propagandy.

Manifestacja przyjaźni polsko - rumuńskiej Delegacja polska opuściła Bukareszt

BUKARESZT, PAP. Jak już donosiliśmy, polska delegacja rządowa z premierem Cyrankiewiczem i ministrem Modzelewskim na czele opuściła o północy z 26 na 27 stycznia Bukareszt, udając się w drogę powrotną do kraju.

Wyjazd delegacji polskiej zamieł się w manifestację przyjaźni polsko - rumuńskiej. Na dworcu przybrany w rumuńskie i polskie barwy narodowe, gości polskich żegnali członkowie rządu ru-

muńskiego z premierem Grozą i ministrem Spraw Zagranicznych Anną Pauker na czele, członkowie prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego, Biura Politycznego Rumuńskiej Partii Robotniczej, ambasady polskiej z ambasadorem Szymańskim na czele, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego z dziekanem ambasadorem ZSRR oraz delegacje związkowych zawodowych, organizacji społecznych i partii politycznych, jak również licznie, mimo późnej pory, zgromadzona publiczność.

Premier Cyrankiewicz w imieniu delegacji polskiej podziękował rządowi rumuńskiemu za serdeczne przyjęcie. Pociąg ruszył przy dźwiękach Polskiego Hymnu Narodowego.

Gratulacje francuskiego świata pracy dla komunistów japońskich

PARYŻ PAP. Z okazji sukcesu wyborczego komunistów japońskich, sekretarz generalny Francuskiej Partii Komunistycznej — Thorez — przesłał na ręce KC Komunistycznej Partii Japonii depeszę następującej treści:

„Imieniem KC Francuskiej Partii Komunistycznej oraz imieniem mas pracujących i demokratów francuskich, składam Wam gorące gratulacje z powodu sukcesu, odniesionego przez partię komunistyczną w wyborach parlamentarnych“.

Wyjeżdżajcie na wczasy Jest dużo wolnych miejsc w domach wypoczynkowych

WARSZAWA PAP. Jak informuje przedstawiciela PAP dyrektor organizacyjny Funduszu Wczasów Pracowniczych przy KCZZ Czesław Todys — żaden z pracownic nie powinien spać na chłodnym podłożu. Fundusz Wczasów Pracowniczych dysponuje obecnie dostateczną ilością skierowań na wczasy. Niektóre miejscowości cieszą się specjalnym powodzeniem u pracowników m. in. Zakopane. Przydział skierowań do tych miejscowości przeprowadzony został zgodnie z opracowanym rozdziałnikiem. Natomiast w wielu innych miejscowościach m. in. w Krynicy, w szeregu znanych miejscowości Dolnego Śląska jest dużo wolnych miejsc.

Warto przypomnieć, że skierowanie na wczasy opłacone z góry uprawnia równocześnie do bezpłatnego przejazdu na miejsce skierowania. Skierowanie jest ważne nawet w wypadku przeniesienia się pracownika do innego zakładu pracy i przy zmianie przynależności związkowej.

Jeśli małżonkowie należą do różnych związków zawodowych i z tego powodu mogliby znaleźć się na wczasach oddzielnie, istnieje możliwość wymiany skierowań między zainteresowanymi małżonkami.

Fundusz Wczasów Pracowniczych zwraca specjalną uwagę, ażeby przy planowaniu urlopów i wydawaniu skierowań do domów wypoczynkowych stosunek ilościowy pracowników umysłowych i fizycznych, otrzymujących przydział na wczasy odpowiadał faktycznemu stanowi zatrudnienia.

DZIŚ w numerze:

PODNOŚĄC HODOWLĘ MAŁO I ŚREDNIOROLNY CHŁOP DOBRZE SŁUŻY POLSCE str. 2

PAMIĘCI „PROLETARIATU“ str. 3

NOWA UMOWA ZBIOROWA PRACOWNIKÓW „DALMORU“ str. 3

CZTERY LATA WOLNOŚCI KWIDZYNA str. 5

3.500 robotników na kierowniczych stanowiskach w przemyśle włókienniczym

ŁÓDŹ PAP. Około 3.500 byłych robotników przemysłu włókienniczego dzięki wykazanym zdolnościom i energii uzyskało awans społeczny i zawodowy, zajmując wysokie stanowiska kierownicze w przemyśle. Spośród nich 61 zajęło stanowiska dyrektorów naczelnych, technicznych i administracyjno-handlowych w fabrykach włókienniczych. 652 b. robotników awansowało na stanowiska kierowników oddziałów, działów i referatów w biurach Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego, dyrekcji branżowych i fabryk.

Największa ilość b. robotników awansowała na stanowiska techniczne. W ciągu ostatnich trzech lat na stanowiska kierowników działów produkcyjnych fabryk i majstrów awansowało 2.644 dawnych robotników.

Spośród b. robotników najwyższe stanowiska w przemyśle włókienniczym osiągnęli: tow. Szymański, który jest obecnie naczelnym dyrektorem Przemysłu Włókienniczego, Radzikowski — zajmując stanowisko naczelnego dyrektora Państw. Zakł. Przem. Bawełnianego nr 3, Legosz — dyrektor techniczny Państw. Zakł. Przem. Działanego nr 6, Michalina Zielińska — naczelną dyrektorkę Państw. Zakł. Przem. Bawełnianego nr 6. Stanowiska dyrektorów zajmują również b. robotnicy: tow. Józwiak, Cholewa, Juchnicki, Grynberski i wielu innych.

Największy procent robotników wysuniętych na kierownicze stanowiska wykazuje przemysł jedwabniczo-galanteryjny, następnie przemysł artykułów i tkanin technicznych oraz przemysł bawełniany.

DWU I PÓLKROTNY WZROST obrotów towarowych

Nowa radziecko - rumuńska umowa gospodarcza

MOSKWA, PAP. W wyniku rozmów między ministerstwem handlu zagranicznego ZSRR i przebywającą w Moskwie rumuń-

ską delegacją handlową, podpisana została umowa o obrocie towarowym i płatnościach na rok 1949 i umowa o pomocy technicznej dla Rumunii. W celu dalszego rozszerzenia wzajemnej wymiany handlowej strony postanowiły zwiększyć w roku 1949 obrót towarowy między ZSRR a Rumunią w 2 i pół raza w porównaniu z obrotem towarowym roku 1948. Wartość dostaw w roku 1949 będzie wynosiła około 465 milionów rubli z każdej strony. Związek Radziecki będzie dostarczał Rumunii urządzenia przemysłowe, samochody, metale, maszyny rolnicze, rudę żelazną, torf, bawełnę i inne towary potrzebne dla gospodarki narodowej Rumunii. Prócz tego Związek Radziecki przyjmie zamówienia na dostawy do Rumunii urządzeń przemysłowych, które wymagają dłuższego okresu na ich przygotowanie. Będzie także okazana pomoc techniczna przy budowie przedsiębiorstw i przy produkcji maszyn niezbędnych dla przemysłu rumuńskiego. Rumunia będzie dostarczała do Związku Radzieckiego produkty naftowe, drzewo, lokomotywy, wagony, baraki, produkty chemiczne, produkty mięsne i inne.

WZROST BEZROBOCIA w Niemczech zachodnich

BERLIN PAP. — Prawie codziennie prasa berlińska publikuje doniesienia o wzroście bezrobocia w Niemczech Zachodnich. Dzienniki zapowiadają również dalszą redukcję pracowników i robotników, zatrudnionych jeszcze w przedsiębiorstwach przemysłowych tej części Niemiec.

Tak, podano np. do wiadomości, iż wielkie zakłady optyczne w Bawarii „Steinheil“ będą czynne jedynie w ciągu 30 godzin w tygodniu ze względu na spadek eksportu przyborów optycznych. W najbliższym czasie z zakładów tych ma być zwolnionych jeszcze 2 tys. osób.

Z Düsseldorfu donoszą, iż poczynając od 31 ubiegłego m. liczba bezrobotnych w Nadrenii Północnej — Westfalii powiększyła się o 17 tys. osób. Równocześnie przeszło o 2 tys. osób zwiększyła się liczba robotników, zatrudnionych w ciągu niecałego dnia roboczego.

Nie ma zgody w bloku zachodnim

Unia europejska — złuda

LONDYN PAP. W czwartek rozpoczęła się w Londynie konferencja ministrów spraw zagranicznych Anglii, Francji, Belgii, Holandii i Luksemburga. Na konferencji ma być m. in. rozpatrzona sprawa paktu atlantyckiego i utworzenia unii zachodnio-europejskiej. Nie jest wykluczone, że poruszona zostanie również sprawa statutu okupacyjnego dla Niemiec zachodnich z uwagi na to, że dotychczasowe rozmowy trzech w tej kwestii zakończyły się niepowodzeniem.

Obrady konferencji, które potrwają dwa dni, otoczone będą ścisłą tajemnicą. O ich przebiegu wydany zostanie jedynie oficjalny komunikat prawdopodobnie w piątek wieczorem.

PARYŻ PAP. Prasa paryska z ożywieniem komentuje rozpoczętą w Londynie konferencję 5-ciu ministrów spraw zagranicznych. Londyński korespondent „Le Monde“ podkreśla, że na największe trudności napotyka sprawa unii zachodnio-europejskiej. W Londynie nikt nie oczekuje szybkiego osiągnięcia kompromisu.

„L'Humanite“ stwierdza, że za równo zaprojektowana unia zachodnio-europejska jak i pakt atl-

antycki mają ułatwić realizację planów hegemonii amerykańskiej w Europie. Wszyscy zdają sobie sprawę, że unia europejska państw kapitalistycznych jest złudą. Akcja 5-ciu zmierza w rzeczywiście do wzmocnienia trustów uciążliwych gospodarce Europy.

„Ce Soir“ analizuje różnicę zdań między Francją a Wielką Brytanią w sprawie unii zachodnio-europejskiej. Pragnąc ugruntować swoje stanowisko pierwszego agenta USA, tak rząd francuski, jak i angielski, przedstawiały swe własne, sprzeczne plany parlamentu europejskiego.

Dotychczasowe próby uzgodnienia obu planów zakończyły się niepowodzeniem. Bevin zamierza przedłożyć oba projekty pod obrady krajów marszałkowskich, gdzie ma zapewnioną przewagę nad Francją. Sprzecznosci francusko-brytyjskie ujawniają się również w sprawie udziału Włoch w pakcie atlantyckim.

Nieustającym kłótniom bloku zachodniego „Ce Soir“ przeciwstawia harmonijną współpracę krajów demokracji ludowej i Związku Radzieckiego. Utworzenia ostatnio Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej gwarantuje równe prawa wszystkim sygnatariuszom.

Walki partyzantów burmańskich

LONDYN PAP. — Jak wynika z nadesłanych tu doniesień, w rękach powstańców burmańskich znajdują się kopalnie cyny Mawchi, w odległości 430 km. na północny zachód od Rangunu, należące do Anglików. Marionetkowy rząd burmański zapowiada rychłą ofensywę przeciwko znajdującym się tam oddziałom powstańców.

Zmniejsza się eksport szwedzki do USA Wyniki planu Marshalla

SZTOKHOLM PAP. Prasa szwedzka zwraca uwagę na zaniepokojenie kół gospodarczych w Sztokholmie z powodu ciągłego kurczenia się eksportu szwedzkiego do Stanów Zjednoczonych. Mimo szumnych zapowiedzi zwolenników Marshalla, którzy głosili, że w wyniku polityki marszałkowskiej eksport szwedzki do Stanów Zjednoczonych ulegnie wzrostowi, — sytuacja rozwija się w wręcz odwrotnym kierunku.

Szwedzka agencja telegraficzna „TT“ podaje, że eksport papki drzewnej ze Szwecji do Stanów Zjednoczonych obniża się w katastrofalny sposób. Należy podkreślić, że eksport papki drzewnej stanowi poważną pozycję w szwedzkim handlu zagranicznym. W okresie przedwojennym Szwecja eksportowała do Stanów Zjednoczonych rocznie przeciętnie 1.100 tysięcy ton papki drzewnej, a w roku

1949 przewiduje się, że eksport ten obniży się do 250 tys. ton. Agencja „TT“ zaznacza, że Szwecja mogłaby podwyższyć swój eksport, gdyby przeprawa dla dewaluacji korony. Dewaluacja taka pociągnęłaby jednak za sobą katastrofalne skutki życia gospodarczego kraju.

Armia Ludowa na przedmieściach Nankinu

Ameryka doradza wszczęcie rokowań pokojowych

by odroczyć klęskę Kuomintangu

MOSKWA (PAP). Korespondent agencji Tass w depeszy z Szanghaju omawia sytuację w Chinach i stwierdza, że oddziały Chińskiej Armii Ludowej znajdują się na przedmieściach Nankinu na północnym brzegu rzeki Jang-Tse. W Nankinie słychać już huk armat i strzały karabinów maszynowych. Przez ulice Nankinu przesuwają się oddziały wojsk kuomintangowskich, wycofujących się z północnego brzegu Jank-Tse-Kiang.

Po wyjeździe Ciang-Kai-Szeka pełniący obowiązki prezydenta Li-Czun-Jen przedsięwziął szereg środków, mających na celu przygotowanie pertraktacji pokojowych z Chińską Partią Komunistyczną. Mianowana została delegacja dla przeprowadzenia tych pertraktacji na podstawie 8 warunków, wysuniętych przez Chińską Partię Komunistyczną. Jednakże rząd Kuomintangu przagnąłby złagodzić warunki, dotyczący kuomintangowskich przestępców wojennych.

ROZMOWY WYSLANNIKÓW LI-CZUN-JENA Z „LIGĄ DEMOKRATYCZNĄ”

W dniu 24 stycznia ogłoszony został dekret Li-Czun-Jena o legalizacji wszystkich partii politycznych, o wznowieniu wydawania postępowych dzienników i czasopism zakazanych swego czasu przez Ciang-Kai-Szeka i o zwolnieniu więźniów politycznych.

Zapowiedź dymisji gen. Clay'a

WASZYNGTON PAP. Rzecznik ministerstwa obrony narodowej USA oświadczył, że amerykański gubernator wojskowy w Niemczech, generał Clay zostanie odwołany ze swego stanowiska. Termin odwołania gen. Clay'a nie został jeszcze ustalony. Gen. Clay zostanie prawdopodobnie mianowany dowódcą pierwszej armii w Stanach Zjednoczonych.

Podnosząc hodowlę mała i średniorolny chłop dobrze służy Polsce

W czasie odbytych niedawno w Województwie Gdańskim narad aktywno wiejskiego PZPR jednym z ważnych tematów, poruszanych w dyskusji, było zagadnienie podniesienia hodowli i zwiększenia podaży pogłowia zwierzęcego. Wyszły przy tym na jaw momenty świadczące z jednej strony o ataku wrogiej propagandy na tym odcinku naszego życia wiejskiego, z drugiej — o braku należytego uświadomienia na pewnej części chłopów, zwłaszcza średnio-rolnych. Towarzysze nasi sygnalizowali z terenu, że tu i ówdzie spotkać się można z poglądem, jakoby powiększenie stanu inwentarza żywego w gospodarstwie chłopskim pociągało za sobą zaliczenie danego chłopca do rzędu bogaczy wiejskich, a więc elementu hamującego postęp wsi w określonym kierunku rozwojowym. Co więcej, rozświecone są bzdurliwe pogłoski, że wzrost pogłowia w poszczególnych średnio-rolnych chłopów ściągnie na nich represje.

Z tymi tendencjami plotkami, mającymi na celu zahamowanie rozwoju naszej gospodarki hodowlanej, należy się energicznie rozprawić, uświadamiając zarazem chłopów o znaczeniu wzmocnionej akcji hodowlanej dla kraju i o korzyściach jakie ona daje hodowcom.

Mamy jeszcze znaczny powojenny niedobór w dziedzinie pogłowia. Niedobór ten powoduje trudności aprowizacyjne w miastach, które mogą być usunięte, przede wszystkim przez wzrost hodowli. W interesie państwa leży więc, aby chłop hodował jak najwięcej trzody i bydła. Dlatego też podjęta została szeroko zakrojona akcja, zmierzająca do podniesienia hodowli nie tylko w majątkach państwowych, lecz i w indywidualnych gospodarstwach chłopskich, na którą wyasygnowano miliardowe fundusze ze skarb państwa.

Donosiliśmy niedawno o uchwale Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, mocą której zakontraktowanych będzie w całym kraju przeszło milion sztuk świń, przy czym chłopom hodowcom przyznane będą daleko idące udogodnienia, jak to — dostarczenie pasz treściwych, zaliczkowanie zakontraktowanego pogłowia, a nawet premie za szczególnie wydajną hodowlę. Widzimy więc, że państwo idzie jak najdalej na rękę hodowcy i dba o to, aby pracę jego otoczyła pomocą i opieką. Jakież więc mogą tu istnieć jeszcze obawy, że powiększenie pogłowia może sprawić chłopu takie czy inne trudności?

Jest rzeczą jasną, że szkodliwe plotki na ten temat rozsiewają właśnie bogacze wiejskie i ich sprzymierzeńcy-spekulanci. Powszechny wzrost pogłowia bowiem uniemożliwi im pobieranie nadmiernych cen za żywca i podbijanie ich w dalszym ciągu systemem fałszywym w niedogalnym handlu. Z drugiej strony zakontraktowanie trzody chłepkiej po ustalonych cenach, zapewnienie hodowcy godziwy zysk, oraz oddanie całego skupu w ręce aparatu społecznego, zabezpieczy mała i średniorolnego chłopca przed spekulacyjnym wyżyskiem prywatnych handlarzy w okresie przyszłej zwiększonej podaży. Nadmiar żywa nie potrzebujemy się obawiać, gdyż nawet po zaspokojeniu całkowitego zapotrzebowania krajowego, mamy nieograniczone wprost możliwości ulokowania przyszłej nadwyżki na rynkach zagranicznych.

Trzeba tu jeszcze przypomnieć, że określenie „bogacz wiejski” nie płynie bynajmniej stąd, ile dany chłop ma bydła lub trzody chłepkiej, ani stąd ile obsiada hektarów ziemi. Bogactwem wiejskim jest ten, kto zatrudnia stale w swym gospodarstwie siły najemne, kto wykorzystuje robotnika rolnego, kto wyzyskuje biedniejszego sąsiada wypożyczając mu za słoną zapłatę inwentarz i maszyny, kto kosztem trudu i znoju człowieka pracy nasyca sobie kieszenie.

Podniesienie pogłowia zwierzęcego w drobnych i średnich gospodarstwach chłopskich jest pilną potrzebą państwową, do której Rząd i nasza partia przywiązują jak największą wagę. W interesie świata pracy leży, abyśmy mieli jak najwięcej bydła i świń, mięsa, słoniny, mleka i masła. Chłop pracujący, który potrafi postawić o siebie gospodarkę hodowlaną na wysokim poziomie, który zakrzepnie się energicznie dokoła powiększenia pogłowia swego żywego inwentarza, zyska powszechne uznanie, a wysiłki jego spotkają się z najdalej idącą pomocą i opieką ze strony partyjnej organizacji. Związek Samopomocy Chłopskiej i zainteresowanych władz.

15 lutego. Decyzja ta podyktowana jest faktem, że wojska kuomintangowskie uciekają z frontu a posuwające się za nimi oddziały Armii Ludowej mogą wkrótce zająć Nankin. Z drugiej strony pertraktacje pokojowe mogą potrwać czas dłuższy.

CZANG-KAI-SZEK CHCE ZABEZPIECZYĆ SOBIE WPŁYWY

Przed swym wyjazdem Ciang-Kai-Szek mianował oddanych sobie ludzi na szereg ważnych stanowisk administracyjnych a przede wszystkim na gubernatorów południowych prowincji Chin, by zabezpieczyć swe wpływy. W kołach politycznych zbliżonych do Kuomintangu podkreślają, że Ciang-Kai-Szek nie ustąpił ostatecznie ze stanowiska prezydenta i że Li-Czun-Jen jest jedynie „prezydentem tymczasowym”. Skrajnie prawicowe elementy Kuomintangu oraz sztab wywiadu Ciang-Kai-Szeka kierują swych zaufanych ludzi do prowincji południowych i obsadzają nimi nie tylko wyższe ale i najdrobniejsze stanowiska administracyjne. Przywódcy prawego skrzydła Kuomintangu Cien-Li-

Fu i Hu-Czen-Han podali się do dymisji, lecz prowadzą w dalszym ciągu swą destrukcyjną robotę. Szef wywiadu kuomintangowskiego Muo-Czen-Fin tak samo znajduje się już w prowincjach południowych.

W zakończeniu swej depeszy, korespondent Tass stwierdza, że cała grupa amerykańskich doradców wojskowych, która znajdowała się przy rządzie Kuomintangu, opuściła już Nankin. Szef tej grupy — gen. Barr przybył w dniu 27 stycznia do Tokio, gdzie przeprowadzi rozmowy z dowódcą wojsk amerykańskich w Japonii, generałem Mac Arthurem na temat sytuacji na Dalekim Wschodzie.

23 stycznia generał Barr odwiedził Li-Czun-Jena i oświadczył mu, że władze kuomintangowskie muszą starać się utrzymać za wszelką cenę w swym ręku porty w prowincjach południowo-chińskich. Zdaniem generała Barr władze kuomintangowskie powinny za pomocą posunięć politycznych i rokowań pokojowych zatrzymać ofensywę Chińskiej Armii Ludowej.

Współpraca gospodarcza polsko-rumuńska

Na marginesie układu o przyjaźni

WARSZAWA. W związku z podписаниеm przez delegację Rządu Polskiego układu o przyjaźni i wzajemnej współpracy między Polską a Rumunią, redaktor gospodarczy PAP uzyskał z Biura Współpracy Międzynarodowej Ministerstwa Przemysłu i Handlu następujący komentarz na temat stosunków gospodarczych polsko-rumuńskich.

W okresie powojennym stosunki gospodarcze polsko-rumuńskie nosiły początkowo charakter dorywczy i uregulowane były umowami z dnia 7 lipca 1945 r. oraz z dnia 3 września 1947 r. Umowy te dotyczyły jednak spraw obrotu towarowego.

Przemiany ustrojowe, których wyrazem było proklamowanie przed rokiem Ludowej Republiki Rumuńskiej, stworzyły podstawy dla rozszerzenia i pogłębienia współpracy gospodarczej między Rumunią a pozostałymi krajami demokracji ludowych.

W dniu 10 września 1948 r. w Bukareszcie została podpisana 5-letnia konwencja o współpracy gospodarczej. Konwencja ta, zawarta na okres do dnia 31 grudnia 1953 r. przedłuża się automatycznie na dalsze 5-lecie, jeżeli nie zostanie wypowiedziana przez którąkolwiek ze stron.

Celem tej konwencji jest rozszerzenie i wzmocnienie stosunków gospodarczych pomiędzy obu krajami i podjęcie środków zmierzających do zrealizowania jak najściślejszej współpracy w dziedzinie przemysłu, rolnictwa, wymiany towarów, transportu i komunikacji.

Dla wykonania konwencji oba rządy powołały komisję stałą składającą się z 6 osób, po trzy z każdej strony.

Uprawnienia i zakres działania stałej komisji polsko-rumuńskiej są przedmiotem oddzielnego układu.

du, podpisanego równocześnie z konwencją. Dla wykonania swych zadań komisja stała powołała podkomisje fachowe jak: przemysłowo-techniczna, rolnicza i inne. W tym samym dniu tj. 10 września 1948 r. podpisana została umowa o wymianie towarów oraz układ płatniczy, przewidujący jak najszybszy rozwój wymiany towarów i usług między Polską a Rumunią.

Głównym celem polsko-rumuńskiej konwencji o współpracy gospodarczej jest nie tylko koordynacja poczynań obu państw w poszczególnych dziedzinach gospodarki, lecz również wzajemna pomoc, w celu wzmocnienia produkcji oraz maksymalnego wykorzystania obecnych i przyszłych możliwości gospodarczych Polski i Rumunii.

OSTRA KRYTYKA brytyjskiej polityki na Bliskim Wschodzie w Izbie Gmin

LONDYN. PAP. W Izbie Gmin odbyła się debata na temat polityki rządu brytyjskiego na Bliskim Wschodzie. Po przelocie ministra Bevin, licząc mowy zarówno z opozycji jak i z szeregu partii pracy krytykowały politykę rządu w Palestynie. W końcu debaty odbyło się głosowanie, którego wynik dowodził, że dalece palestyńska polityka Bevin jest niepopularna wśród członków partii rządowej.

Zabójca - alkoholik skazany na umieszczenie w zakładzie psychiatrycznym

Sprawa Michała Makarczuka, kraniasty GUM-u, oskarżonego o to, iż w dniu 12 sierpnia ub. r. pod wpływem zamroczenia alkoholowego zabił współtowarzysza w celi aresztu w Orłowie — Jana Kalkowskiego, znalazła swój epilog w Sądzie Okręgowym w Gdyni na rozprawie, która odbyła się w dniu 27 b. m. pod przewodnictwem sędziego Poblockiego.

Makarczuk, młody 30-letni mężczyzna ma za sobą zaszczytną przeszłość bojową od Lenina, aż po Berlin. — Wykazał się wysoką odwagą osobistą. Natomiast brak hamulców moralnych — pod wpływem alkoholu, zanik pamięci oraz niezwykła pobudliwość i awanturność w stanie nietrzeźwym sprawiają, iż człowiek ten jest typem patologicznym i nie panuje nad odruchami.

Świadek sierzant MO Barszczak był tym, który wbiegł pierwszy do aresztu na odgłos bójki i hałasów dobiegających z celi, gdzie umieszczono dwóch pijanych Makarczuka i Kalkowskiego. Świadek wyjaśnia sądowi, iż Kalkowski był nieprzytomny, zaś Makarczuk przysiadł na nim, u-

Nauczycielstwo postanawia propagować i pogłębiać przyjaźń polsko-radziecką

Rezolucja konferencji TPPR i ZNP

WARSZAWA (PAP). Wczoraj zakończyła się w Warszawie konferencja Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i Zw. Naucz. Polskiego.

Uczestnicy konferencji przyjęli rezolucję, w której m. in. czytamy:

„Zebrani nauczyciele działacze społeczni, reprezentujący wszystkie powiaty Rzeczypospolitej Polskiej po odbyciu 3-dniowej konferencji w dniach 24, 25, 26 b.m., poświęconej sprawie krzewienia i pogłębienia przyjaźni Narodu polskiego z narodami ZSRR wyrażają:

1 Pełną i aktywną solidarność z historycznymi uchwalamy Kongresu Zjednoczeniowego partii robotniczych, jako fundamentu przebudowy ustroju społecznego w Polsce na drodze do socjalizmu i postanawiają we wszystkich organizacyjnych ogniwach ZNP i TPPR, jak również w codziennej pracy szkolnej i społecznej uchwalić te jak najdokładniej przeprowadzić i upowszechnić.

2 Zebrani na konferencji nauczyciele postanawiają tak w pracy szkolnej jak w działalności społecznej propagować i pogłębiać przyjaźń polsko-radziecką,

jako jedyną podstawę utrwalenia pokoju świata i postępu ludzkości.

3 Zebrani postanawiają, pogłębiać swą wiedzę o osiągnięciach rewolucji listopadowej na odcinku gospodarczym, społecznym, politycznym i kulturalnym i szerzyć zdobytą wiedzę wśród młodzieży i społeczeństwa dorosłego.

4 Doceniając doniosłą rolę filmu jako środka nauczania i wychowania młodzieży, szczególnie pozytywne wartości filmów radzieckich, konferencja zwraca się z apelem — do Ministerstwa Oświaty, aby wydało okólnik do wszystkich szkół, uznający i regulujący sprawę stosowania tych filmów, jako skutecznej i wypróbowanej pomocy oświatowej w szkole.

5 Zebrani zwracają się z apelem do władz Filmu Polskiego o jak najszerze uwzględnienie potrzeb młodzieży w zakresie wyświetlania filmów społecznie i wychowawczo użytecznych.

Pozycja min. Bevin zachwiana

LONDYN PAP. — W czwartek rano zebrali się gabinet brytyjski pod przewodnictwem premiera Attlee. W kołach politycznych słychać, że na posiedzeniu omawiana jest delikatna sytuacja, powstała w wyniku wczorajszego głosowania w Izbie Gmin na zakończenie debaty palestyńskiej. Głosowanie to, w którym rząd uzyskał znacznie zmniejszoną większość, zachwiała zwłaszcza — zdaniem kół politycznych — pozycję ministra Bevin.

Pierwsza partia internowanych z Cypru odjechała do Palestyny

PARYŻ PAP. — Z Famagusty donosi agencja France Presse, że w środę odjechało do Haify na pokładzie parowca izraelskiego 1503 Żydów, zwolnionych na Cyprze.

Mimo terroru władz USA kandydaci partii demokratycznych uzyskali poważny sukces

„Izwiestia” o wyborach do parlamentu japońskiego

MOSKWA PAP. Dziennik „Izwiestia” w komentarzu do wyników ostatnich wyborów parlamentarnych w Japonii podkreśla, że próby utrudnienia sytuacji przedwyborczej partii demokratycznych, podjęte przez reakcję japońską, nie doprowadziły do pożądanego skutku.

Pismo zaznacza, że zgodnie z życzeniem sztabu Mac Arthura, kierownictwo kampanii przedwyborczej znalazło się w ręku partii liberalno-demokratycznej, która jest ostoją amerykańskiej polityki okupacyjnej w Japonii. Premier Iosida ogłosił przepisy, zmierzające do ograniczenia możliwości wy-

borczych partii demokratycznych. Przepisy te zakazywały prowadzenia agitacji za wysunięciem kandydatami, zarówno w formie ustnej, jak i pisemnej.

Posunięcie to uniemożliwiło partiom demokratycznym popularyzowanie swych kandydatów. Natomiast partia liberalno-demokratyczna, stanowiąca podstawę reakcyjnego bloku monopolistów, obywateli i biurokracji monarchistycznej nie uciepiała z tego powodu wcale. Partia ta miała do swej dyspozycji cały aparat amerykańskich władz wojskowych i 2 czne inne środki, które umożliwiły jej udzielenie należytego poparcia swym kandydatom.

Dziennik przytacza fakty, wskazujące, że kandydaci partii liberalno-demokratycznej, w tej liczbie sam Iosida, wydali ogromne sumy w celu zapewnienia sobie głosów wyborców, nie cofając się przed zwykłym przekupstwem. Jednocześnie przedstawiciele władz amerykańskich zmuszali wyborców do tego, by ci nie głosowali na kandydatów organizacji demokratycznej, grożąc w przeciwnym wypadku aresztowaniami.

W tych warunkach partia komunistyczna osiągnęła jednak wybitny sukces, uzyskawszy w Izbie deputowanych 36 miejsc wobec 4 miejsc w uprzednim składzie izby. Sukces japońskiej partii komunistycznej świadczy o tym, że ruch, zmierzający do konsekwentnej demokratyzacji kraju, do wprowadzenia niezależnego ustroju demokratycznego w Japonii i urzeczywistnienia reform demokratycznych, zakreśla coraz szersze kręgi.

W wynikach japońskich wyborów parlamentarnych — konkludują „Izwiestia” — światowa opinia demokratyczna widzi zapowiedź nieuniknionego zwycięstwa w Japonii zwolenników pokoju i demokracji oraz powagę tych sił, które pragną wciągnąć narody Azji do nowej wojny.

Polska podpisała konwencję o kontroli narkotyków

LAKE SUCCESS PAP. Polska podpisała dodatkowy protokół do międzynarodowej konwencji w sprawie kontroli handlu narkotykami. Protokół ten rozszerza istniejącą konwencję na dalsze narkotyki, zwłaszcza syntetyczne. Protokół podpisał w imieniu Państwa delegat Polski przy ONZ dr. Juliusz Suchy.

Nad sprawami zdrowia, oświaty i odbudowy obradowała Rada Miejska Sopotu 3000 wniosków o przydział mieszkań czeka na załatwienie

Dnia 27 bm. odbyło się planarne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej w Sopocie. Główny punkt porządku dziennego stanowiło sprawozdanie z działalności poszczególnych wydziałów Zarządu Miejskiego za rok ub., które złożył prezydent tow. Kapusta.

W sprawozdaniu swym prezydent zwrócił szczególną uwagę na sprawy kwaterunkowe, aprowizacji, zdrowia publicznego, odbudowy i oświaty.

W roku sprawozdawczym przydzielono 2080 mieszkań, to jest o przeszło 600 mieszkań więcej, aniżeli w roku ub. Wprowadzenie statutu o zbytku mieszkaniowym przyczyniło się w dużej mierze do poprawy ciężkich warunków lokalowych wielu mieszkańców. Mimo pewnych osiągnięć, sprawy kwaterunkowe nie zostały jeszcze definitywnie uregulowane: jeszcze około 3000 wniosków pozostało niezadowolonych. Radykalnej zmiany na lepsze w dziedzinie spraw mieszkaniowych należy spodziewać się w roku bieżącym. Wszystkie wielopokojowe mieszkania zostaną przebudowane ze specjalnych funduszy, ja-

kie zostaną przeznaczone na ten cel w roku 1949.

W dziedzinie zdrowia publicznego można zanotować pewne osiągnięcia. W szpitalu przebywało w ciągu roku 919 chorych. 82 dzieci zagrożonych gruźlicą korzystało w miesiącach letnich z kolonii leczniczych. Ośrodek Zdrowia został znacznie powiększony. W ciągu całego roku prowadzono intensywnie akcję zwalczania chorób zakaźnych. Do głównych planów w dziedzinie zdrowia na rok bież. należy uruchomienie prewentyrium dla dzieci zagrożonych gruźlicą. Na ten cel przeznaczono gmach dawnego szpitala zakaźnego.

Największe osiągnięcia uzyskano w dziedzinie oświaty. Na terenie Sopotu jest czyn-

nych obecnie 9 przedszkoli, 6 szkół podstawowych, 8 średnich szkół zawodowych, 4 średnie ogólnokształcące i 4 wyższe uczelnie. Przy wszystkich szkołach istnieją Komitety Rodzicielskie. Głównym brakiem komitetów jest ich zły skład socjalny. Tylko jedna piąta stanowią robotnicy. Dlatego też należy jaknajbardziej zmienić skład Komitetów Rodzicielskich, aby mogli spełniać swoje zadanie.

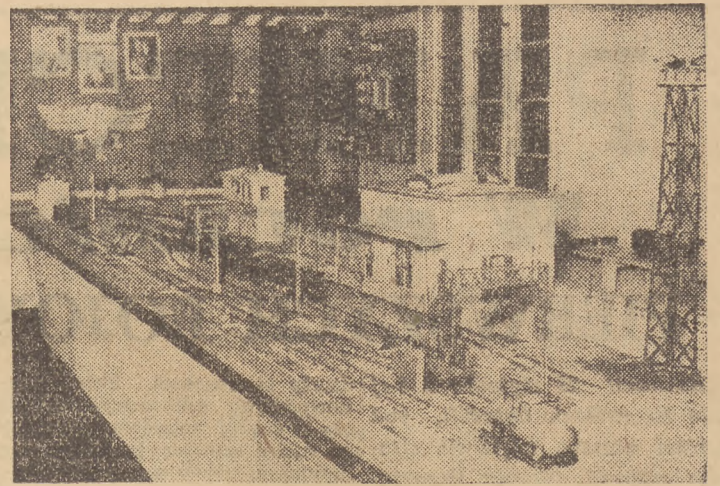
W dziedzinie odbudowy Zarząd miasta wykorzystywał wszystkie możliwe kredyty. Wyremontowano wiele domów mieszkalnych i szkół, uporządkowano chodniki, ulice i plantacje. Przebudowano gmach i wnętrze Teatru Miejskiego.

Po sprawozdaniu nastąpiła dyskusja, w toku której zło-

no dwa wnioski. Tow. Kalinowski poruszył sprawę mieszkaniową. Fundusze miasta nie są wystarczające by powstała dostateczna ilość mieszkań. Robotnik nie ma lokalu, a speculanci panoszą się w pięknych willach, w których powinni zamieszkać przodownicy pracy. Tow. Kalinowski wniósł interpelację, aby sprawę tę jak najprędzej zbadać i wysiedlić element pasożytniczy z Sopotu.

Dalszym wnioskiem był projekt radnego tow. Kozłowski, aby w 3-piętrowym domu na Dolinkach, w którym dotychczas miesi się wylekarnia kurcząt, powstał Ośrodek Zdrowia. Dolinki — dzielnica wyłącznie robotnicza, nie posiada ani jednego lekarza, ani stacji opieki — jest pozbawiona jakiegokolwiek pomocy sanitarnej.

Obydwa wnioski zostały jednomyślnie przyjęte. Na posiedzeniu dokonano wyboru nowego wiceprezesa. Na miejsce ustępującego tow. Iskierki, który został odwołany do pracy partyjnej, radni wybrali tow. Tadeusza Bałuckiego. (ig)



Z inicjatywy i pod kierownictwem inspektora służby ruchu na stacji kolejowej w Gdyni ob. Jaworskiego wykonany został model stacji kolejowej (nazwanej „Haraldowo”). Służy on dla szkolenia młodych sił służby ruchu na PKP. Miniaturowa stacja zaopatrzona jest we wszystkie potrzebne urządzenia, posiadane przez normalne stacje kolejowe. Wieczorami, w godzinach poza służbowych gromadzi się przy niej nie tylko młodzież, lecz i starsi kolejarze, by rozwiązywać zagadki ruchu.

Tow. Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej organizuje wymianę wczasowiczów

Nowy Zarząd Tow. Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej, w skład którego weszli tow. Wigec (przewodniczący), poseł Stanisław Stefański (wiceprzewodniczący), ob. Turczański (skarbnik) oraz 7 członków zarządu, rozpoczął ożywioną działalność. Towarzystwo przygotowuje się wraz z OKZZ i Zarządem Miasta do przyjęcia 6000 Czechów, którzy

prybydą na Wybrzeże w sezonie letnim w ramach akcji wymiany młodzieżowej. Turnusy wczasowiczów czeskich będą trwały 2 tygodnie. Na każdy turnus przybędzie od 400 do 500 osób.

Poza tym Towarzystwo przystąpiło do organizacji wycieczek do Czechosłowacji, które rozpoczną się w najbliższym czasie.

Uroczystą akademię w rocznicę śmierci Lenina

zorganizował Zw. Zaw. Prac. Sądowych i Prok.

Staraniem Związku Zaw. Pracowników Sądowych i Prok. w Gdańsku odbyła się w dniu 26 bm. uroczysta Akademia w związku z 25-ą

rocznicą śmierci Włodzimierza Lenina.

Na akademii był obecny pułk. Dobrodziński, przedstawiciel Armii Czerwonej.

Po zagajeniu przez przewodniczącego Związku, ob. prok. Skolnicka, odczytano referat wygłosił ob. Kalinowski.

W części artystycznej wystąpił ze spół pod kierownictwem znanego na Wybrzeżu pianisty, prof. Stan. Lewińskiego.

Tenor i artysta opery, Franciszek Bedlewicz, odśpiewał przy akompaniamentie Cecyli Konopackiej kilka pieśni.

SPOŁECZNA KOMISJA KONTROLI CEN walczy ze spekulacją

Spółeczna Komisja Kontroli Cen w bieżącym miesiącu prowadziła intensywną działalność na terenie miasta Gdańska.

W związku z obniżką cen na artykuły pierwszej potrzeby, przeprowadzono stałą kontrolę sklepów spółdzielczych państwowych i prywatnych. Kontrola przybrała charakter masowy. 420 przeszkolonych kontrolerów społecznych przeprowadziło inspekcję 1120 przedsiębiorstw handlowych, przemysłowych i usługowych, przy czym sporządzono 52 protokoły. Kontrola podlegała przede wszystkim sklepom mięsne.

W związku z trudnościami w zaopatrywaniu sklepów w rzeźniczych wielu właścicieli sprzedawało mięso tylko znajomym, lub usiłowało ukrywać towar, dostarczony przez Centralę Mięsną.

Poza tym kontroli podlegały wszystkie sklepy spółdzielcze, w których specjalną uwagę zwrócono na należyte zaopatrzenie w artykuły pierwszej potrzeby.

Właściciele sklepów prywatnych, którzy nie zaopatrywali swych sklepów w cukier i sól, zostali ukarani mandatami. Specjalną uwagę zwrócono na nielegalny wyszynk alkoholu. W związku z tym wysokimi grzyw-

namy ukarano ob. Michała Soczeńskiego, zam. w Gdańsku przy ul. Osiek 6 i Czesława Pawłaka, zam. we Wrzeszczu.

Wielkim sukcesem S. K. K. C. jest niemal całkowita likwidacja handlu fałszywego (d).

Na targu gdańskim

Masła i jajek wbród

Cawartkowy targ gdański zaznaczył się wybitną obniżką cen. Przede wszystkim uległy niższe ceny nabiału i jaj. Masło, które kosztowało w poniedziałek 600 zł kg., w czwartek można było kupić za 500 zł. Ceny jaj spadły z 25 zł za szt. na 18 zł.

Jaj i masła były tak wielkie ilości, że jeszcze o god. 13.00 na targu znajdowały się całe skrzynie, mimo wielkiego popytu na te towary.

Poza tym dostarczono wielkie ilości ziemniaków, których cena równie spadła z 1200 zł na 100 kg. do 800 zł.

Drób tuczony, którego na targu były całe sterty również był o wiele tańszy niż poprzednio. Gęś o wadze 3,5 kg kosztowała 900 zł.

Nie więc dziwnego, że gospodzie gdańskie opuszczały targ z przeladowanymi koszykami. (d)

PRZEWÓD SĄDOWY

w procesie aferzystów „Wartransu“ zakończony

Wyrok 31 bież. miesiąca

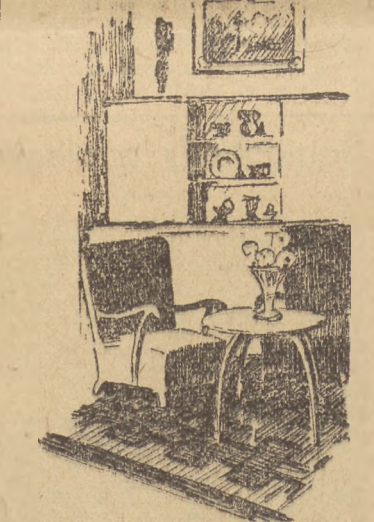
Po przerwie został wznowiony w dniu 25 bm. proces o obrazy i nadużycia dyrektorów i urzędników Warszawskiego Towarzystwa Transportowego w Gdańsku i Gdyni — „Wartransu“. Na wniosek obrocy Sąd powołał dodatkowo 4-ch świadków w sprawie rzekomego premiowania kolejarzy i kranistów przez firmę „Wartrans“. Świadczyli Stanisław Walewski — dyrektor biura portowego z GUM-u, Masłowski — naczelnik Wydziału Eksploatacyjnego w DOKP, Gintylo — naczelnik Wydziału Ruchu, oraz

dyrektor Modliński, zeznali, że nigdy nie zalecano premiowania kolejarzy i kranistów.

Po zamknięciu przewodu sądowego zabrał głos prokurator, domagając się po scharakteryzowaniu machinacji uprzedzonych przez kierownictwo „Wartransu“, surowego wymiaru kary.

Wobec choroby głównego oskarżonego Tadeusza Wejhera, który przebywa obecnie w poliklinice, sprawa jego została wyłączona.

Wyrok w procesie 12 oskarżonych będzie ogłoszony w poniedziałek 31 bm. (L).



ła, znanego ze sprytu, jaki potrafił rozwinąć celem zapewnienia sobie dużych i łatwych zarobków. Muzioł wraz z żoną zajmował luksusowe mieszkanie. Ołbrzymie kwoty, jakie zarabiał na nielegalnych transakcjach, pozwoili mu urządzić mieszkanie — jak to się mówi — „z wszystkimi szyszanami“. Wspaniały firanki, wygodne miękkie fotele, kosztowne dywany, cenne i oryginalne obrazy, drogie kryształ i porcelana — oto obraz, jaki rzuca się w oczy przybywzowi.

Panu spedytorowi powodziło się widocznie nieźle. Małżonka twierdzi, że zarabiał on 22 tys. zł miesięcznie. Ale było to z pewnością tylko pieniądze „na papierosy“. Właściwe i zasadnicze dochody płynęły z wystawiania fałszywych rachunków spekulantom, którym ułatwiał „stosunki“ w portach. Machinacje te przynosiły milionowe dochody.

W okresie silnego głodu mieszkaniowego, kiedy setki robotników, pracujących z poświęceniem nad odbudową zniszczonego portu, mieszka w warunkach, urągających niekiedy elementarnym zasadom higieny, jest rzeczą niedopuszczalną, ażeby speculanci, fałszerze i łapownicy zajmowali luksusowe lokale. Zajmowane przez nich mieszkania należą się uczciwym ludziom pracy. Fałszerzy i łapowników

nie trzeba na Wybrzeżu! W mieszkaniu ob. Muzioła powinna jak najszybciej zamieszkać rodzina robotnicza.

Koncert Filharmonii Bałtyckiej

W piątek dnia 28 stycznia 49 r. godz. 20 odbędzie się w sali Państw. Teatru Wybrzeże we Wrzeszczu. VII KONCERT SYMFONICZNY Filharmonii Bałtyckiej pod dyrykcją Bohdana Wodickiego. Jako solistka wystąpi Olga Iliwicka (fortepian).

Teatru

TEATR WIELKI — Gdańsk — Wrzeszcz
Piątek dnia 28 stycznia br. — wieczorny.
TEATR DRAMATYCZNY — Gdynia
Piątek dnia 28 stycznia br. — „Kobieta we mgle“ — Rusinka.
TEATR KAMERALNY — Sopot
Piątek dnia 28 stycznia br. — „Szklanka wody“ — Scribe'a.

Kina

Gdynia — Warszawa — Ekspres Moskwa Ocean Spokojny
Gdynia — Atlantic — Lekkożylna siostra
Gdynia — Goplana — Sepy
Gdynia — Fala — Moja Miła
Chylonia — Promień — Pepita J. manez
Gdańsk — Światowid — Curie-Skłodowska

Wrzeszcz — Bajka — 800-lecie Moskwy
Początek seansów o godz. 15, 17, 30 i 20.
Wrzeszcz — Capitol — Zagubione dni.
Sopot — Bałtyk — Przygoda na wakacjach
Sopot — Polonia — Krakatit
Oliwa — Polonia — Czerwony krawat (godz. seansów 15.30, 18.00, 20.30)

Puck — Mewa — Upadek Japonii
Elbląg — Bałtyk — Moja siostra Ellen
Elbląg — Mars — Bolero
Koszalin — Polonia — Przygoda na wakacjach — doz. dla młodz.
Białogard — Bałtyk — Mr. Smith jedzie do Waszyngtonu — doz. dla młodzieży.

Kościerzyna — Bałtyk — Przeczucie
Kartuz — Kaszub — Zenobia
Jastarnia — Hel — O 6-iej wieczorem po wojnie
Nowy Staw — Tezza — Decyzja prof. Milasa

Ustka — Delfin — Narzeczona z Turkmieni — doz. dla młodz.
Starogard — Polonia — Skandal
Szczecinek — Wolność — Błyskawica — doz. do lat 14.
Słupsk — Polonia — Wesoły sublokator — doz. od lat 14.

Radio

PROGRAM ROZGŁOSNI GDAŃSKIEJ na piątek 28 stycznia br.

6.10 — Dziennik poranny. 7.20 — Przegląd prasy stołecznej. 7.25 — Lekcja języka rosyjskiego. 8.00 — Audycja dla kobiet. 8.55 — Szkoła gazetka radiowa. 9.15 — Informacje ogólnopolskie. 9.30 — Muzyka rozrywkowa. 11.40 — Audycja szkolna dla klas starszych. 12.04 — Wiadomości podstarzych. 12.30 — Audycja dla wsi. 14.20 — Kursy radiowe dla nauczycieli. 14.30 — Kącik muzyczny dla dzieci. 15.30 — Muzyka radziecka. 16.00 — Dziennik popołudniowy. 16.40 — Recytacje utworów Mickiewicza. 16.55 — Ciekawostki literackie. 17.00 — Koncert dla przedwojenników pracy. 17.45 — „Telefonia centrali telef. na podziemiach“. 18.05 — „Stare i nowe“ — powieść. 19.00 — „Zagadnienia Służby Polsce na wst“ — 19.15 — Koncert symfoniczny. 20.00 — Dziennik wieczorny. 21.00 — Pieśni K. Szymanowskiego. 21.20 — Audycja literacka. 21.30 — Bułgaria przemawia do Polski. 22.00 — Muzyka na dobranoc. 22.00 — Ostatnie wiadomości.

Wielki bal TPPR w Grand Hotelu

Kolo TPPR przy GAL-u urządził wraś z Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Gdyni zabawę taneczną w dniu 23 lutego w salach Grand Hotelu w Sopocie. Uczestników balu, członków i sympatyków TPPR oczekuje wiele atrakcji artystycznych, które przyczynią się do uświetnienia zabawy.

OMORSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU DRZEWNEGO S O P O T, UL. M. STALINA 694

przyjmą natychmiast:

- 1) Referenta Obrony Przeciwpożarowej — wymagany stopień oficera zawod. straży pożarnej.
- 2) Inż. lub technika obeznanego dokładnie z organizacją produkcji fabrycznej wyrobów drzewnych.
- 3) Inż. lub technika obeznanego z metodami technologicznymi w przemyśle drzewnym.
- 4) Architekta wnętrz — obeznanego z produkcją fabryczną mebli.
- 5) Techników obeznanych z produkcją fabryczną wyrobów drzewnych.

Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dyrektor Techniczny. Podanie wraz z życiorysem kierować należy pod powyższy adres. — Wydział Techniczny. 327/k

MONTERZY ELEKTRYCY

ze znajomością remontu transformatorów oraz nawijania silników elektrycznych.

POMOCNICZY FACHOWI

do powyższych robót poszukiwani przez: Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Nadmorskiego. Zgłoszenia: Wydział Personalny przy Słowni Ołowianka Gdańsk, Ołowianka nr. 1.

GDAŃSKA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW

z odp. udz. w Gdańsku-Wrzeszczu ul. Konopnickiej nr 7 sprzedaje drogą licytacji

1 KONIA (Kłacz kara)

sprzedaż odbędzie się dnia 4 lutego br. o godz. 11-tej w Wydziale Handlowym GSS przy ul. Gołębiej 4 we Wrzeszczu. 334/k

Wyższa Szkoła Handlu Morskiego S O P O T

ul. Czerwonej Armii 101
poszukuje siły do swej biblioteki. Pożądana znajomość języków i ogólna orientacja w pracy bibliotekarskiej. Zgłoszenia w Bibliotece W.S.H.M. 293

Złóż ofiarę na RTPD

OGŁOSZENIA DROBNE

WOLNE POSADY

AKADEMIA LĘKARSKA w Gdańsku poszukuje: 25 dyplomowanych położnych, 15 dyplomowanych pielęgniarek, kucharza wykwalifikowanego na stanowisko zarządzającego kuchnią szpitalną. Wynagrodzenie wg stawek Ministerstwa Zdrowia. Zgłoszenia przyjmuje Biuro Personalne Akademii Lekarskiej, Gdańsk, ul. C. Skłodowskiej 7. 177

Z G U B Y

ZGUBIONO legitymację kandydacką PPS Nr 152497/2437 na nazwisko Malinowski Tomasz, wystawioną przez Gdański Komitet Wojewódzki. 336

ZAGUBIONO dowód osobisty wydany Sokołom Podlaski, na nazwisko Grabski Mieczysław, Elbląg. 333

29 I. 1945

KWIDZYN

29 I. 1949

CZTERY LATA WOLNOŚCI

Łamiąc zaciekle opór nieprzyjaciela w styczniu 1945 r. bohaterscy żołnierze Armii Czerwonej wyzwolili prastarą Ziemię Warmińską z jej grodem Kwidzynem.

Cztery lata mijają dziś od tej historycznej chwili.

Od działań wojennych mocno ucierpiał miasto i cały powiat. Północno - zachodnią część miasta stanowiła ośrodek życia handlowego zniszczyła pożoga wojenna.

PIERWSZE TRUDNOŚCI I PIERWSZE SUKCESY

Systematycznie i planowo na terenie powiatu i miasta zaczęło się rozwijać nowe życie. Dokonano podziału administracyjnego na 12 gmin wiejskich i 1 miasto nie wydzielone. Miasteczko Gardej, zupełnie zniszczone wskutek działań wojennych, przekształcono na gminę wiejską. Rozpoczęła się akcja osiedleńcza.

Struktura rolna powiatu w dużej części utrudniała osadnic-

two indywidualne. Południowo-wschodnia część powiatu to małątki ziemskie byłych junkrów pruskich. Ze względu na zniszczenie zabudowań przez działania wojenne, osadnictwo nawet zbiorowe napotykało na poważne trudności.

W wybitnie rolniczym powiecie osiedliło się na początku ponad 2000 rodzin. Pierwsi mieszkańcy pochodzili przeważnie z okolic podwarszawskich i pobliskiego Powiśla.

Pod względem komunikacyjnym powiat posiadał jedynie połączenie kolejowe z Prabutami. Pozostałe linie kolejowe w kierunku na Grudziądz i Malbork były nieczynne. Trudności komunikacyjne hamowały w dużym stopniu akcję zaopatrzenia i zasiedlenia powiatu.

W okresie zimowym cały powiat ze względu na brak mostów na Wiśle był zupełnie odcięty od miasta wojewódzkiego i bardziej zagospodarowanych

terenów położonych po lewej stronie Wisły.

Mimo tych olbrzymich trudności, od pierwszych dni po wyzwoleniu życie gospodarcze powiatu rozwijało się i kształtowało zgodnie z wytycznymi planami. Produkcja rolna jedynie w pierwszym roku nie była w stanie zaspokoić potrzeb mieszkańców powiatu. Pomoc w akcji siewnej okazała się potrzebna w latach 1946 i 1947, a częściowo jeszcze w roku 1948. Ale już od pierwszych dni powiat kwidzyński stał się zapleczem gospodarczym Wybrzeża i od chwili wyzwolenia dzielił się swymi skromnymi wówczas zapasami produktów żywnościowych z Gdańskiem, Sopotem i Gdynią. Jest on i obecnie ważnym dostawcą żywności, wszelkiego rodzaju produktów rolnych i olbrzymiej ilości owoców dla naszych miast portowych.

POWIAT JEST W CAŁOŚCI ZAGOSPODAROWANY

W ciągu roku 1946 zagospodarowano ogółem 26.000 ha, a ludność powiększyła się do liczby około 30.000 mieszkańców. Intensywną pracę nad podniesieniem gospodarki powiatu prowadzono w latach następnych 1947 i 1948. Naczelnym zadaniem stała się likwidacja odłogów oraz uzupełnienie inwentarza żywego i martwego. Praca ta przyniosła pozytywne rezultaty. Wzrosła znacznie ilość maszyn rolniczych i pogłowia bydłego pokrywając zapotrzebowanie rolnictwa w 75%. Należy jeszcze uzupełnić braki w pogłowiu końskim i rogaciznie oraz potrzebnej ilości traktorów i większych maszyn rolniczych.

Według stanu na 1. stycznia 1949 r. powiat liczy 34 tysiące mieszkańców, z czego na wieś przypada ponad 22 tysiące.

Już z wiosną 1948 r. zlikwidowano zupełnie resztę odłogów. Powiat jest w całości zagospodarowany i, jak wykazały zeszłoroczne zbiory, zdolny wyżywić nie tylko swoich mieszkańców, ale przekazać do dyspozycji państwa pokątną część swego dorobku gospodarczego.

Ziemia Kwidzyńska jest obecnie poważnym producentem trzody chlewnej, zboża i ziemniaków, tytoniu i buraka cukrowego.

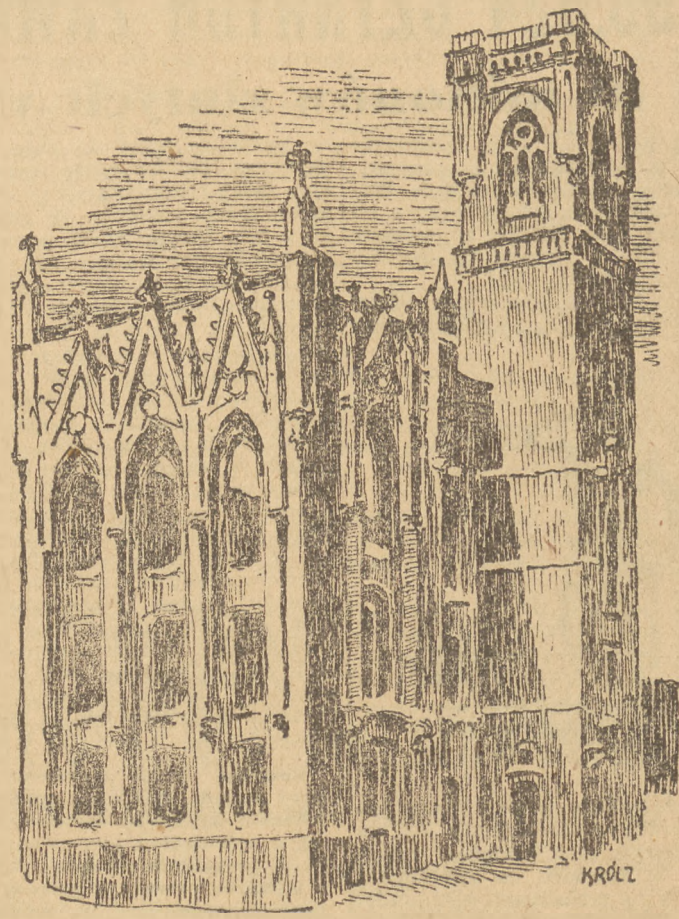
Dla urzeczywistnienia państwowego planu gospodarczego, zmierzającego do podniesienia produkcji i stopy życiowej obywateli, organizuje się wsie samopomocowe i ośrodki maszynowe. We własnym zakresie podejmuje się pierwsze prace około sprawy spółdzielczości produkcyjnej na wsi.

Podniesienie wydajności wytwórczej wsi kwidzyńskiej stało się naczelnym zadaniem lokalnych władz administracyjnych i ściśle z nimi współpracujących komitetów Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Zacieśniający się coraz bardziej sojusz robotniczo - chłopski, w oparciu o uchwały Kongresu PZPR, pozwoli na usunięcie istniejących jeszcze trudności i przyczyni się do aktywizacji rejonu kwidzyńskiego jako ośrodka przemysłu rolniczego - spożywczego w myśl wytycznych planu 6-cioletniego.

Henryk Staniszewski

starosta powiatowy kwidzyński.



Kwidzyn ratusz

Perspektywy Kwidzyna jako ośrodka przem. spożywczego i maszyn rolniczych

Okres pierwszych 3 lat po wyzwoleniu, który miasto Kwidzyn wykorzystano na leczenie ran zaciętej wojny i organizację życia gospodarczego, nie zdecydował o przyszłym obliczu miasta. Miasto to, położone niejako na peryferiach województwa gdańskiego, było dotychczas traktowane po macoszemu. Jego możliwości rozwojowe były niedoceniane, nie znajdowano sposobu wykorzystania istniejących już i w wielu wypadkach niszczących obiektów przemysłowych.

Kwidzyn tymczasem, położony w sercu typowo rolniczego powiatu, posiada rozległe perspektywy rozwojowe. Miasto powinno przekształcić się w ośrodek przemysłu rolniczego i spożywczego, którego zaczątki istnieją już obecnie.

Jedyną w tej chwili placówką przemysłu spożywczego, która jednakże odgrywa już poważną rolę w tej dziedzinie przemysłowej woj. gdańskiego, są Zjednoczone Przetwórnice Owocowo-Warzywne

nr 15 „Mazury”. Przerabiają one znaczne ilości owoców i jarzyn na kompoty, marynaty, „jamy”, marmelady, sok. Przy zakładach istnieją duże kwaszarnie kapusty i ogórków.

Podstawą rozwoju przemysłu rolniczego staną się pracujące już w b. korzystnych warunkach zakłady PKS-u i TOR-u. Olbrzymie hale montażowe i doskonale wyposażone warsztaty zapraszają poprostu do dalszej rozbudowy tej gałęzi przemysłu. W połączeniu z fabryką maszyn rolniczych „Unia” w Grudziądzu, zakłady kwidzyńskie stanowią będą potężny kombinat Przemysłu Maszyn Rolniczych, zaopatrujący w sprzęt rolniczy całą Polskę północną.

Doskonałe warunki mieszkalne, możliwość natychmiastowego zapewnienia wolnych mieszkań przy szłym robotnikom przemysłowym i korzystne warunki aprowizacyjne przyczyniają się niewątpliwie do przyspieszenia rozwoju Kwidzyna, jako ośrodka przemysłowego.

Program uroczystości w 4-tą rocznicę wyzwolenia

29. I. godz. 15-ta: Zbiórka partii politycznych, organizacji społecznych przed gmachem Pow. Komitetu PZPR.

Godz. 15.30: Pochód ulicami miasta do grobu Nieznanego Żołnierza.

Godz. 16-ta: Przemówienia przedstawicieli władz, partii po-

litycznych i organizacji społ. oraz złożenie wieńców.

Godz. 16.30: Przemarsz na cmentarz żołnierzy Armii Czerwonej. Przemówienia okolicznościowe sekretarza KP PZPR, przewodniczącego PRN, starosty powiatowego i przew. TPRP. Apel poglętych i złożenie wieńców.

Ziemia warmińska czeka na turystów

U skraju pradoliny Wisły, wśród głębokich sosnowych lasów, położony jest pradawny gród Kwidzyn.

Od 700 przeszło lat nazwa „Queddin” znajduje się na pozostałościach kartach średniowiecznych dokumentów i kronik. W 1233 roku zbudowali tu Krzyżacy warowne grodziszcze, by z tego punktu wypadowego uderzać na pogańskich Prusów, zabierać im ziemię, mienie i wolność.

Ale na długo przedtem, zanim pod wodzą Hermana v. Balke zjawili się tutaj krzyżacy najęźdźcy, w pobliżu widel Wisły i Nogatu stał gród zbudowany przez dzielne plemiona Prusów. Na „bursztynowym szlaku” położony, ów „Queddin” był ośrodkiem handlowym, w którym spotykali się Prusowie z zamieściami po drugiej stronie Wisły plemionami Pomoran, Mazowszan i Polan. Od dawna sąsiedzkie stosunki łączyły jednych i drugich, dopóki porozumienia nie pokrzyżowały intrygi teutońskich uzurpatorów. I jeszcze wówczas, gdy w bohater- skim powstaniu Prusowie usiłowali zerwać pęta niewoli, książę pomorski Świętopełk, nie bacząc na klątwy za udzielanie im pomocy, przez długie lata wspomagał ich orężem.

Z dawnych tradycji Kwidzyna nie wiele przetrwało do dziś. Kilkunastoletnia władza krzyżacko-pruska starała się usilnie zatrzeć wszelkie ślady potężnej, z za Wisły płynącej polskości.

Ale polskość ta przenikała i nie tylko, że nie dawała się zniszczyć, ale wyciskała swe piętno na charak-

terze Ziemi Warmińskiej.

W opowie typowo polskiego krajobrazu, istniejące po dziś dzień zabudowy średniowiecznej gotyckiej architektury są godne obejrzenia przez szersze rzesze turystów.

Nad całą okolicą góruje zamek, zbudowany na wysokim stoku kraje- wędzi wiślańskiej pradoliny. Istnieje legenda, że z zamku prowadzi podziemny tunel, aż na drugi brzeg odległej stąd o kilka kilometrów rzeki. Dwie potężne baszty połączone są wysoko umieszczonym napowietrznym krążankiem. Z zamkiem połączona jest katedra, bo Kwidzyn był niegdyś siedzibą biskupia.

Oczywiście, że zarówno zamek, jak i katedra, pochodzące w swej zasadniczej postaci z XIII w., noszą ślady licznych przeróbek, niezawsze szczęśliwych i udanych. Szczególnie piękna i niezazępczona romantami jest absyda katedra, zbudowana w stylu czystego gotyku nadwiślańskiego i wsparta na jednej kolumnie wewnętrznej.

Neogotycki ratusz nie dorównuje swym architektonicznym pięknem ani zamkowi ani katedrze.

Nie sposób wyliczać wszystkich uroków tego małego, cichego miasta. Czeka ono na turystów, którzy je „odkryją”, którzy zauważą i docenią piękno Ziemi Warmińskiej. O rozwój turystyki z troszczył się obecnie Komitet Powiatowy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, który przewiduje w sezonie letnim organizację wycieczek zbiorowych

Radzieckie Biuro Informacyjne Komunikat wojenny z dnia 30 stycznia 1945 r.

Dnia 30 stycznia w Prusach Wschodnich wojska nasze, kontynuując natarcie zdobyły miasto Bischofstein, Wartenburg, a także w walkach zajęły ponad 150 innych miejscowości, w tej liczbie Mühlisen Guttenen, Seerappen, Metgeten (5 kilometrów na zachód od Królewa), Heide, Waldburg (8 kilometrów na południowy zachód od Królewa), Kobbeldude, Packerau, Dorf-Leunenburg, Volkenau, Gross Schwansfeld, Trautenau, Leginen, Kabinen, Bredinken, Gross Ramsau, Rauschhagen, Tollack. Jednocześnie na północny zachód od Allenstein wojska nasze skutecznie odparły ataki piechoty i broni pancernej przeciwnika, usiłującego przebić się na zachód w kierunku na Elbląg. W dolnym biegu Wisły wojska nasze łamiąc opór przeciwnika zdobyły m. Marienwerder (Kwidzyn).

STEFAN ŻEROMSKI

Stali murem za polskością w 1920 r. „robotnicy, wyrobnicy, kolejarze, służba, niżsi urzędnicy...”

N AZAJUTRZ, w pierwszym dniu Zielonych Św., miał się odbyć wiec ludowy w Kwidzynie, w tymczasowym domu ludowym. Przypuszczać było można, iż to miasto tak z zewnątrz niemieckie, zaledwie garsteczkę posiada Polaków. Tymczasem — wielka sala teatralna ledwie mogła ogarnąć tłum ludzi przeważnie ubogich, którzy się zgromadzili na wezwanie doraźne komitetu. Wrażenie, wywołane przez ten wiec, pozostane przez ten wiec, pamięci, jako jedno z najsilniejszych w życiu. Nigdy jeszcze nie widziałem w twarzach ludzkich takiego zdecydowania, kamiennej zawziętości, takiego męstwa i grozy, takiego ujawnienia się czujących i czuwających dusz w ciałach i obliczach, jak tam właśnie. Byli to robotnicy, wyrobnicy, kolejarze, służba, niżsi urzędnicy pocztowi, półinteligencja, ludzie prości, drugorzędni.

Gdy wielki poeta, Jan Kasprowicz, sam syn ludu i sam ongi równie dobrze, jak oni, traktowany przez tychże gnębieli, wypowiedział natchnioną a prostą mowę, wzywając, żeby wytrwali i czekali, patrzyłem, sam zachwycony, na te twarze zastygłe w uniesieniu, jakby w zachwycie... Usmlech na ustach świadczył o

niebiańskim, prawdziwie, triumfem, o szczęściu duszy, śniącej swój sen przy końcu życia ziemskiego, iż wysłuchane zostały długie, bezsilne modlitwy i skończone są wszelkie katusze. — Peka już ziemska, nieprzełamana moc nieprzyjaciół i tajemnicza, święta Polska nadchodzi, niosąc tablice zapisane, gdzie każda krzywda, każda zniewaga, każde potracenie jest zapisane. A więc nie nadaremna była wytrwałość w przechowywaniu wzgardzonej mowy, dobre było trzymanie się w beznadziejnym i wyśmiewanym uporze swojego polskiego słowa, modlitwy i obyczaju...

T WARZE tych wszystkich ludzi, którzy wsłuchiwali się w każdy wyraz, gdyż nie każdy wyraz był dla nich zapewne zrozumiały, wargi ich, szepejące po każdym zdaniu mówcy jakieś słowa, kławy, przysięgi, skargi, okrzyki! Spojrzenia ich, gesty rąk, potakiwania i skinienia! Po znakomitym, agitacyjnym przemówieniu prof. Dykiera, który pouczył tych ludzi, jak mają się zachować w razie zaczepki i napaści: „samym nie zaczepiać Niemców przynajmniej, lecz w razie napaści bić w pysk na odlew!” — poczęli przemawiać oni sami. Niektórzy zaczęli mówić po polsku, a nie mogąc znaleźć odpowiednich wyra-

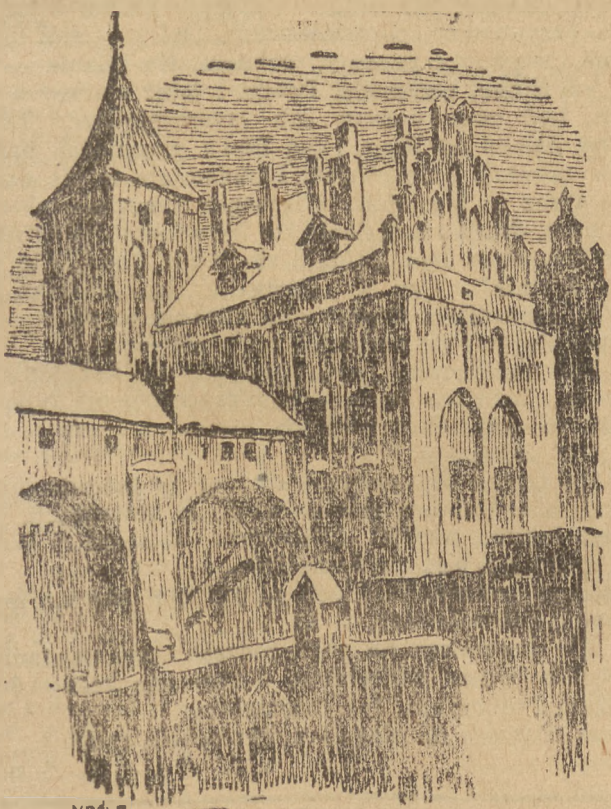
zów, wyrzucili ją ze siebie jednym tchem po niemiecku, uskarżając się i przedstawiając swe krzywdy. Pewna kobieta opowiadała, jak w kościele popychają, odtrącają, gdy się po polsku modli, inna wypominała swe biedy i prześladowania w służbie, ponieważ i wypędzanie zato, że z dziećmi mówi po polsku.

Kilkakrotnie zabierał głos Bartkowiak, świeżo wypuszczony z więzienia przywódcą demonstracji narodowej. Wreszcie przemówił robotnik, Kaszub z rodu. Była to prześliczna mowa. W prostym swoim wykładzie ten mówca zwracał się do zgromadzenia z zarzutem, czemu to ludzie nie kupują książek polskich, stawiają oskarżenie, czemu czytają świstki niemieckie, czemu nie wiedzą o Polsce, a słuchają wszelakich pogłosek i bajek. W samym brzmieniu słów jego uderzał ton pieściwy i miękki, złagodzenie, jakby zmatowanie szorstkości i twardziny naszej mowy, coś jakby poświat odmienny wiatru morskiego, zaniesiony na szczyty i równiny.

Niektórzy z mówców tego wiecu wypowiadali się jak najbardziej stanowczo przeciw komisji koalicyjnej i żądali ingerencji rządu polskiego na plebiscytowym terenie. Po wiecu

dużo osób zgłaszać się poczęło z osobistymi skargami, z wylęczeniami krzywd i bied, zawierwszy poprostu i naiwnie prawdziwości naszych przemówień, gołosłownych w gruncie rzeczy zapewnień, iż zaiste, rząd polski o każdą krzywdę, ranę i siniec się upomni i za każdą zniewagę zażąda od ciemiężców zadośćuczynienia.

W DRUGIM dniu Zielonych Świątek miał się odbyć wiec narodowy w Ilawie (Deutsch Eylau). Byliśmy przygotowani do wyjazdu w towarzystwie prof. Dykiera. Czekał na nas samochód, który lada chwila miał z Ilawy nadejść. Tymczasem godzina upływała za godziną, termin wiecu minął, samochód się nie zjawił. Okazało się później, że szofer, wysłany po nas, był to Niemiec, który, wskutek jakiejś urojonej przyczyny, nie dojechał do Kwidzyna. Według relacji późniejszej jednego z miarodajnych czynników miejscowych, „samochód został stać w drodze” z winy szofera. Jakkolwiek tam było w rzeczywistości, my nie mogliśmy „być z Kwidzyna do Ilawy wyjechać”, gdzie zgromadzenie ludzi polskich daremnie na nas oczekiwało.



Kwidzyn zamek

GŁOS SPORTOWY

90.624 CZYNNYCH ZAWODNIKÓW W PIŁCE NOŻNEJ

10 milionów złotych wyda PZPN na szkolenie

W lokalu PZPN w Warszawie odbyła się konferencja prasowa, mająca na celu zapoznanie liczących się dziennikarzy z bilansem prac PZPN-u za miniony rok 1948 i planami na najbliższą przyszłość.

Na wstępie wiceprezes PZPN inż. Przeworski scharakteryzował



prace zarządu w roku ubiegłym, podkreślając, że rok ten był rekordowym pod względem osiągnięć w stosunku do działalności PZPN na przestrzeni jego istnienia. Rekordowe osiągnięcia dotyczą głównie trzech zagadnień: ilości zgłoszonych do PZPN zawodników, ilości rozegranych zawodów i nadwyżki budżetu.

Ilość zgłoszonych do P.Z.P.N.-u zawodników wyraża się liczbą 90.624, co daje nietowaną w kronikach PZPN liczbę 35.838 nowozgłoszonych zawodników, w stosunku do roku 1947.

Nadwyżka budżetu w sumie 10.270.000 zł, przeznaczona za stała w całości na szkolenie. Przewidywany budżet na rok 1949 wyraża się sumą 26.150.000 zł.

Główny nacisk w pracach zarządu PZPN w roku 1949 położo-

ny będzie na szkolenie, które obejmować będzie przede wszystkim kadry reprezentacyjną i utalentowanych juniorów. W związku z tym zarząd PZPN wysunie na najbliższym walnym zebraniu (19 i 20 lutego br.) wniosek o utworzenie w nowym zarządzie PZPN specjalnego Wydziału Sportowego, do którego kompetencji należeć będą następujące sprawy: wykształcenia, kapitana związkowego, trenerów, zagadnień społeczno-oświatowych i wydawnictw sportowych. W skład Wydziału Sportowego wejdą: trzech członków kapitanatu sportowego (kierownik kapitanatu wchodził automatycznie w skład zarządu PZPN), 3 członków sekcji wykształcenia (referenci: drużyn reprezentacyjnych, juniorów i trenerów — kierownik sekcji wchodził automatycznie w skład zarządu) oraz jeden referent społeczno-oświatowy (wchodził automatycznie w skład zarządu).

Ponadto, celem usprawnienia prac zarządu PZPN, na walnym zebraniu wysunięty będzie wniosek o wyłonienie z nowego zarządu — prezydium zarządu PZPN, w składzie: prezesa, w-prezesa oraz sekretarza generalnego. Do zakresu działania prezydium zarządu PZPN należeć będzie kierowanie bieżącymi sprawami PZPN oraz przygotowanie zasadniczych spraw na plenum Zarządu Głównego.

Z kolei zabrakło głosów przewodniczący WG i D dyr. Ogrodzki, zabiegając o zrealizowanie ważniejszych osiągnięć w roku ubiegłym i planem pracy na przyszłość. Według słów dyr. Ogrodzkiego, dotychczasowa działalność

Wydziału Gier i Dyscypliny wykazała konieczność uregulowania dwóch zasadniczych zagadnień: ujednolicenie i zcentralizowanie zasad działania w zakresie spraw gier i dyscypliny we wszystkich okręgach i wprowadzenia ścisłego nadzoru nad prawidłowością działania WG i D okręgów oraz konieczność uporządkowania stanu formalno-prawnego, szczególnie w odniesieniu do przewinień, zawartych w par. 124 postanowień PZPN.

Program wykształcenia kadry instruktorskiej i dotychczasowe osiągnięcia w tej dziedzinie omówił referent wykształcenia PZPN Nowak. Referent podkreślił, że wobec dotkliwego braku instruktorów w terenie, PZPN położył duży nacisk na szkolenie własnej i licznej kadry instruktorskiej. W związku z tym, dotychczasowa kadra, pracująca w terenie, przeszła konieczne doszkolenie, dokonano weryfikacji, a ponadto na specjalnych kursach wykształcono dalszych trenerów i instruktorów piłki nożnej.

Stałym dążeniem Referatu Wykształcenia PZPN jest unifikacja nauczania gry w piłkę nożną na terenie całego kraju.

Na sezon 1949 r. PZPN będzie rozporządzał kadrami 100 instruktorów piłki nożnej, dzielących się na stopnie: trenerów związkowych, trenerów okręgowych, instruktorów i pomocników instruktorów. Obecnie PZPN dysponuje 5 trenerami związkowymi, 5 trenerami okręgowymi, 82 instruktorami i 8-miu pomocnikami instruktora.

W ramach budżetu PZPN zaangażuje w roku bieżącym najmniej 10-ciu trenerów. W połowie marca br. projektuje się utworzenie obozu dla 150-ciu czołowych piłkarzy, z których, po odpowiedniej selekcji, utworzony będzie szkielet kadry reprezentacyjnej.

W związku z reorganizacją sportu polskiego i, w myśl programu wykształcenia Głównego Urzędu Kultury Fizycznej, ogólną akcją pracy szkoleniowej wszczętą, przebiegać całościowo GUKF i Związki Zawodowe.



Radzieckie tyżwiarki wezmą w tym roku udział w mistrzostwach świata. Na zdjęciu — pierwsza Maria Isakowa — mistrzyni ZSRR.

Jak przodownik pracy Matrosow zdobył nagrodę stalinowską i 50.000 rubli premii

WASYLI Matrosow, brygadista moskiewskiej fabryki obuwia „Paryżska Komuna” dwa lata temu wysunął projekt spopularyzowania doświadczeń najlepszych robotników wśród całej załogi fabrycznej oraz podciągnięcia wszystkich pozostających w tyle robotników do poziomu przodowników. Matrosow zobowiązał się opracować specjalny plan zastosowania przez wszystkich robotników swego oddziału stachanowskich metod pracy.

Jak powiedzieliśmy powyżej, inicjatywę swą podjął Matrosow dwa lata temu. Jej doniosłość potwierdziło życie. Projekt Matrosowa stał się źródłem znacznego wzrostu wydajności pracy przede wszystkim dla oddziału, w którym on sam pracuje.

Poprzednio w oddziale tym wypełniano normy przeciętne w 150%. Oczywiście były to doskonałe wyniki. Jednakże za przeciętnymi wskaźnikami ukrywały się również pewne niedociągnięcia: W zespole pracowało kilku robotników, którzy nie wypełniali norm produkcyjnych. Zdaniem Matrosowa, podciągnięcie niedoświadczonych robotników, w oddziale kraja-

czy, tak, by nauczyli się pracować po stachanowsku, zwiększyłby produkcję cholewek co najmniej o 2—3 tysiące kompletów dziennie.

Rzeczywistość przekroczyła najśmielsze oczekiwania. Realizując plan stachanowski oddział zwiększył ilość wykrojów o 4—5 tysięcy kompletów.

Za opracowanie tych nowych szczególnie wydajnych metod pracy Matrosow został odznaczony zaszczytną nagrodą stalinowską i otrzymał premię w wysokości 50.000 rubli.

! NICJATYWE Matrosowa po parły gorąco załogi fabrycznej nie tylko przemysł obuwia, lecz i innych gałęzi przemysłu ZSRR. Hutnicy, konstruktorzy maszyn, kolejarze, robotnicy przemysłu spożywczego, budowlanego i inni opracowali i realizują obecnie plany szerokiego stosowania stachanowskich metod pracy. Z dnia na dzień wzrasta liczba przedsiębiorstw, które podjęły inicjatywę Matrosowa, osiągając dzięki temu znaczny wzrost liczby przodowników pracy. Świadczą o tym m. in. sukcesy moskiewskiej fabryki „Kauczuk”.

Fabryka „Kauczuk” wypełniła w ciągu 2 lat i 10 miesięcy plan pięcioletni w dziedzinie produkcji. Tegoroczny dodatkowy plan produkcji fabryka wypełniła jeszcze w dniu 9 października.

Fabryka opracowała szczegółowe plany zastosowania w produkcji przodujących metod najlepszych stachanowców. Plan taki realizuje obecnie każdy oddział.

W roku 1947, gdy w fabryce po raz pierwszy opracowano i wprowadzono w życie metody stachanowskie, wydajność pracy wzrosła w porównaniu z poprzednim rokiem o przeszło 1/3. W roku 1948 zespół fabryki przekroczył poziom wydajności pracy, zaplanowany na rok 1950 — ostatni rok planu pięcioletniego.

W fabryce zorganizowano codziennie badanie doświadczonych najlepszych stachanowców.

O PRACOWANIEM planów stachanowców w oddziałach fabryk „Kauczuk” zajmowały się specjalne brygady, składające się z stachanowców, majstrów, technologów, norma-

lizatorów i pracowników planowania. Zbierali oni pomysły racjonalizacji pracy, badali organizację pracy i produkcji, zapoznawali się z ulepszeniami, które wnosili w swą pracę stachanowcy.

Załoga fabryki zobowiązała się dać w 1948 roku 8 milionów rubli oszczędności. Zobowiązania te dawno już wypełniono z nadwyżką i robotnicy fabryki przekażą w najbliższym czasie skarbowi państwa minimum 16 milionów rubli oszczędności ponadplanowych.

Niedawno fabrykę „Kauczuk” odwiedził Wasyli Matrosow. Osiągnięcia tego przedsiębiorstwa szczerze go ucieszyły, a jednocześnie poddały mu wiele pomysłów, które będzie mógł z kolei wykorzystać w swoim zakładzie pracy.

W PALACU SPORTOWYM W PARYŻU odbędą się mistrzostwa świata w jeździe figurowej

PARYŻ. W dniach 16—18 lutego br. odbędą się w Pałacu Sportowym w Paryżu mistrzostwa świata w jeździe figurowej na łyżwach.

Wśród dotychczasowych zgłoszeń najliczniej obsadziły mistrzostwa Czechosłowacja i Austria, które przysyłają 7-miosobowe ekipy oraz Węgry — 5 osób. Spodziewane dalsze zgłoszenia z Anglii, Ameryki, Włoch i Szwajcarii dadzą — według przypuszczeń organizatorów — ogólną liczbę około 65-ciu uczestników.

Z zeszłorocznych zwycięzców jedyną Amerykaniną Button bronić będzie tytułu mistrzowskiego. Mistrzowie w dwóch pozostałych konkurencjach: Barbara Ann Scott (Kanada)

— w jeździe figurowej kobiet oraz Belgowie Lannoy i Bouguet — w jeździe parami nie wezmą udziału w mistrzostwach, ponieważ przeszli w międzyczasie na zawodowstwo.

Dotychczasowe zgłoszenia przedstawiają się następująco: mężczyźni — Kiraly (Węgry), Cap i Fikay (Czechosłowacja), Rada i Seibt (Austria), Clausen (Dania);

Kobiety — Keresy — Saary (Węgry), Vrzanova, Nokolova i Lorchova (Czechosłowacja), Pawlik, Giebich i Faucha (Austria);

Parami — Keresy — Kiraly (Węgry), L. i M. Nagy (Węgry), małż. Zach (Czechosłowacja), E. i H. Ratzenhofer (Austria), Gueldorf — Renard (Belgia).

Ilia Erenburg BURZA

tłum. St. Strumph - Wojtkiewicz (101)

A wyszło okropnie...

Lancier postanowił przejść się — ruch, jak zalecał Morillo. Był to zamglony dzień listopadowy; pachniało morzem i spalenizną; drzewa niespodziewanie wyciągały spod białego całunu swoje ostre, klujące ręce. Smętny miesiąc, pomyślał Lancier; to go od razu uspokoiło. Życie idzie swoją koleją. Zmieniają się pory roku. Oto dzieci wracają ze szkoły, co im do Hitlera, a do Moskwy, do „Roche-ainé”, figlują sobie! Tak samo i ja kiedyś dokazywałem... Mado jest szczęśliwa. Możliwe, że za rok albo dwa będę miał wnuka. Na wiosnę te drzewa zazielenią się. Tylko Marcelina nie powróci. Biedna Marcelina, umarła w najbardziej okropnym okresie. Wydawało się wówczas, że wszystko runie... Tymczasem Paryż nabiera rumieńców: wystawy, premiery, nowe książki. Naturalnie, to nie jest przyjemne, że wszędzie widać się na Niemców, ale lepsi żyć Niemcy, niż bomby... Wyobrażam sobie, co za piekło jest teraz w Moskwie! Ciekawa rzecz, co stało się z panem Włachowem, czy żyje? Fanatyk, to racja, ale człowiek bardzo subtelny i lubi sztukę... Jakie to okropne, że ludzie wojują, kiedy można czytać wiersze, gwarzyć z przyjaciółmi, hodować róże!

Pod wieczór Lancier uspokoił się ostatecznie, już nie myślał ani o walkach pod Moskwą, ani o niebezpieczeństwie, które zawisło nad „Roche-ainé”. Czytał kucharską książkę i marzył: kiedy już można będzie znów dostać wszystko, co się chce, to przygotuję międzynarodowy obiad na cześć pokoju: będzie rosyjski barszcz, kawior — zaczniemy od najbardziej walecznych, potem kwaśna ka-

pusta, kapusta z kiebasą dla uczczenia führera, dalej angielski rostbef, pularda po ługduńsku z trufkami, wreszcie lody po sycylijsku. Będzie to apoteoza sztuki kulinarnej. Do tego czasu wszyscy zdążą pokłócić się po dziesięć razy, no i w końcu pogodzą się. Dumas nie chce widywać Nivelle’a, posadzę ich obok siebie. Wypuszczą Lejeana. A może i Rosjanin przyjedzie, jeżeli go nie zabiją... Z tymi przyjemnymi myślami usnął.

Decydująca rozmowa na temat losów „Roche-ainé” odbyła się dnia następnego. Wchodząc do dużego, zimnego gabinetu, Lancier drgnął — na najbardziej widocznym miejscu siedział przy biurku Gaston Roua. Lancier wiedział, że Roua gra poważną rolę, ale nie spodziewał się, że go spotka w takich okolicznościach. Roua przywitał się z nim uprzejmie, następnie zaś zwrócił się do innych (jeden z nich, sądząc z akcentu, był Niemcem):

— Wysłuchamy z zainteresowaniem, co powie nam pan Lancier.

Lancier wyjął z teczek papiery; przewyżając wzruszenie zaczął referować historię firmy „Roche-ainé”. Wykładał wszystkie liczby, dane o akcjonariuszach, opowieści o trudnościach finansowych. Głos mu drgnął, kiedy zawołał:

— Mój teść był tokarzem, przyszedł do Paryża z Charlesville i stworzył fabrykę. Był prawdziwym samorodkiem. A ojciec teścia pracował jako kowal u marszałka Mac Mahona...

— To bardzo ciekawe — rzekł Roua.

Człowiek z niemieckim akcentem podtrzymał go:

— Nadzwyczajnie ciekawe. Podobne do powieści Zoli, czyż nie tak?

Lancier wytarł mokre czoło, wsadził arkusze do teczek i chciał wstać. Roua zatrzymał go:

— Mam pewne pytanie... Jeśli pan Lancier twierdzi, że Alper nie grał żadnej roli w „Roche-ainé”, to jak wytłumaczyć pierwszeństwo, udzielone zamówieniom sowieckim, na szkód innych, na przykład „Elektry”. Przypominam sobie, że w domu pana Lancier spotykałem przed-

stawiciela bolszewików... Jedno z dwóch, albo to była machinacja Żyda Alpera, albo pan Lancier znajdował się w bliskich stosunkach z „czerwonymi”. Pragnąłbym usłyszeć pańskie wyjaśnienie...

Lancier stropił się. Wówczas wszyscy handlowali z Rosjanami, nawet Niemcy... Ale na co zda się tutaj logika? Ten Roua postanowił mnie pogrążyć!...

— Dlaczego pan milczy, panie Lancier?

— Doprawdy, nie wiem... Muszę skupić myśli...

Wszyscy odeszli. W gabinecie pozostali tylko Roua i Lancier. Gabinet był duży — ciężkie biurko z kałamarzami, przyciskami, popielniczkami. Dalej — stół dla posiedzeń, przykryty zielonym sukniem. Na ścianie — portrety — Hitler, marszałek Pétain i jakiś starzec w okularach, być może uczony lub przemysłowiec. Lancier siedział daleko od Roua. Zaś Roua przeglądał papiery. Bardzo odmłodził, pomyślał Lancier, ale to nic dziwnego: teraz to jego czas. Dlaczego przypomni sobie pory roku, drzewa zazielenią się na wiosnę... A w Argentynie jest teraz lato... Udało się temu Roua. Ale czego chce odemnie?... Czy w „Corbeille” bywał tylko Włachow?... Poprosił Roua — na filiżankę kawy...

Roua oderwał się nareszcie od papierów.

— Nie zamierzamy pana usuwać, ale konieczna jest kontrola... Jeśli pan zechce współpracować nie tylko formalnie, to znajdziemy wspólny język.

— Nie rozumiem.

— Nie trzeba się przejmować. Pan ma prawdopodobnie nadsłuchanie. Pamiętaj pan — wtedy w restauracji, jakiego pan krzyku narobił... „Niemcy!... Niemcy!...” W pańskim wieku to jest niebezpieczne...

Lanciera poderwało. Niech go ograbią! Ale kto mu dał prawo do znęcania się?

— Nie poznałam na tego rodzaju przemawianie do mnie! Nie jestem politykiem, o tym wie każdy. Jestem zwykłym Francuzem. Jak marszałek...

Roua podeszedł do niego i z uśmiechem rzekł:

(C. d. n.)